

UCHWAŁA SKŁADU SIEDMIU SĘDZIÓW
Z DNIA 20 STYCZNIA 2005 R.
I KZP 28/04

Termin do wniesienia środka zaskarżenia jest zachowany (art. 124 k.p.k.) także z chwilą potwierdzonego urzędowo przekazania – przed jego upływem – pisma procesowego przewoźnikowi poczty specjalnej określonego w § 2 ust. 2 pkt 1 rozporządzenia Ministrów Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Obrony Narodowej z dnia 26 lutego 1999 r. w sprawie trybu i sposobu przyjmowania, przewożenia, wydawania i ochrony materiałów (Dz. U. Nr 18, poz. 168).

Przewodniczący: Sędzia SN S. Zabłocki.

Sędziowie SN: T. Grzegorzczak, P. Kalinowski, J. Skwierawski (sprawozdawca), M. Sokołowski, E. Strużyna, J. Żywolewska-Ławniczak.

Prokurator Prokuratury Krajowej: A. Herzog.

Sąd Najwyższy w sprawie Jacka D. i Andrzeja G. po rozpoznaniu, przekazanego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. przez Sąd Najwyższy w składzie trzech sędziów – postanowieniem z dnia 5 października 2004 r., do rozstrzygnięcia powiększonemu składowi Sądu Najwyższego zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy dopuszczalna jest rozszerzająca wykładnia art. 124 k.p.k. zmierzająca do przyjęcia, że termin jest zachowany także wówczas, gdy przed jego upływem pismo zostało przekazane przewoźnikowi, o którym mowa w § 2

ust. 2 pkt 1-3 rozporządzenia MSWiA i ON z dnia 26 lutego 1999 r. w sprawie trybu i sposobu przyjmowania, przewożenia, wydawania i ochrony materiałów (Dz. U. Nr 18, poz. 168)?”

u c h w a l i ł udzielić odpowiedzi jak wyżej.

U Z A S A D N I E N I E

Przedstawienie zagadnienia prawnego jest konsekwencją następującej, powstałej w niniejszej sprawie sytuacji procesowej.

Prokurator Okręgowy w J., po otrzymaniu w dniu 27 października 2003 r. odpisu wyroku Sądu Rejonowego w Z. wraz z uzasadnieniem, do dnia 10 listopada 2003 r. dysponował możliwością złożenia apelacji z zachowaniem terminu określonego w art. 445 § 1 k.p.k. Apelację sporządził w dniu 6 listopada 2003 r., opatrzył środek odwoławczy klauzulą „ściśle tajne”, a następnie – zgodnie z wymaganiami określonymi w przepisach ustawy z dnia 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. Nr 11, poz. 95 ze zm.), zwanej dalej ustawą – i rozporządzenia Ministrów Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Obrony Narodowej z dnia 26 lutego 1999 r. w sprawie trybu i sposobu przyjmowania, przewożenia, wydawania i ochrony materiałów (Dz. U. Nr 18, poz. 168), zwanego dalej rozporządzeniem – skierował ją do Sądu Rejonowego w Z. pocztą specjalną Komendy Wojewódzkiej Policji w W. W dniu 7 listopada 2003 r. apelacja wpłynęła do kancelarii tajnej Komendy Powiatowej Policji w Z., i w tym samym dniu adresat przesyłki – Sąd Rejonowy w Z. – zawiadomiony został o jej nadejściu. Pracownik adresata odebrał ją w dniu 13 listopada 2003 r., a więc po upływie sześciu dni od przekazania adresatowi wiadomości o możliwości odebrania przesyłki.

Sąd Okręgowy w J. – na podstawie art. 430 § 1 k.p.k. – postanowieniem z dnia 5 marca 2004 r. apelację tę pozostawił bez rozpoznania uznając, że prokurator nie dotrzymał terminu do jej wniesienia. W zażaleniu na to postanowienie prokurator wniósł o jego uchylenie twierdząc, że apelację złożono „w trybie przewidzianym w art. 131 § 1 k.p.k., z zachowaniem terminu określonego w art. 124 k.p.k.” – albo o przekazanie Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawnego wymagającego rozstrzygnięcia czy użyte w art. 124 k.p.k. sformułowanie „nadanie w polskim urzędzie pocztowym” wyklucza korzystanie przez organ uprawniony z możliwości doręczenia przesyłki oznaczonej klauzulą „ściśle tajne” za pośrednictwem poczty specjalnej, działającej w jednostkach organizacyjnych Policji.

Postanowieniem z dnia 30 marca 2004 r. wydanym na podstawie art. 430 § 2 k.p.k., Sąd Okręgowy w J. utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie, nie uwzględniając żadnego z wniosków sformułowanych w zażaleniu.

Od tego orzeczenia sądu odwoławczego kasację wniósł Prokurator Generalny, który rozstrzygnięciu Sądu Okręgowego zarzucił „rażące i mające wpływ na treść orzeczenia naruszenie art. 430 § 1 k.p.k., polegające na bezpodstawnym przyjęciu, że prokurator – przekazując przewoźnikowi przed upływem ustawowego terminu apelację opatrzoną klauzulą „ściśle tajne” w sposób przewidziany ustawą z dnia 22 stycznia 1999 r. (...) oraz w rozporządzeniu z dnia 26 lutego 1999 r. – nie zachował terminu do jej wniesienia, albowiem nie została ona nadana w polskiej placówce pocztowej operatora publicznego”. Prokurator Generalny wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i utrzymanego nim w mocy postanowienia tego Sądu z dnia 5 marca 2004 r.

Sąd Najwyższy w składzie powołanym do rozpoznania kasacji uznał, że „zarysowało się zagadnienie wykładni art. 124 k.p.k.”, i zagadnienie to przekazał do rozstrzygnięcia powiększonemu składowi Sądu Najwyższego,

twierdząc, iż możliwe są „dwa rozbieżne kierunki interpretacji” tego przepisu.

Przyjęcie, że nie podlega on wykładni rozszerzającej, wyklucza możliwość uznania, iż warunek zachowania terminu jest dotrzymany także wtedy, kiedy pismo nadano (przekazano) pośrednikowi innemu, niż wymienionemu w art. 124 k.p.k. Przepis ten obowiązuje w brzmieniu nadanym mu przez art. 80 pkt 1 ustawy z dnia 12 czerwca 2003 r. – Prawo pocztowe (Dz. U. Nr 130, poz. 1188), który wszedł w życie później niż ustawa o ochronie informacji niejawnych – co pozwala twierdzić, że ustawodawca świadomie zrezygnował z możliwości przyznania korzystającemu z poczty specjalnej uprawnienia do zachowania terminu z chwilą przekazania przesyłki i wymaga „bezpośredniego przekazania pisma właściwej komórce adresata”. Skuteczne – z punktu widzenia dotrzymania terminu – nadanie pisma pocztą specjalną wymagałoby przyjęcia analogii, która może prowadzić do skutków procesowych niekorzystnych dla oskarżonego, a rozszerzająca wykładnia art. 124 k.p.k. „musiałaby być dokonana poprzez odwołanie się do treści aktu rangi niższej niż ustawa”.

Można również – jak rozważa dalej przekazujący zagadnienie – przyjąć, że termin, o którym mowa w art. 124 k.p.k., jest zachowany w wypadku przekazania pisma przewoźnikowi poczty specjalnej przed upływem ustawowego terminu. Korzystanie z takiego przewoźnika jest bowiem, w zakresie pism zawierających tajemnicę państwową, obowiązkiem wynikającym z ustawy (art. 20 ust. 1 pkt 2), którego praktyczną i techniczną jedynie realizację określają przepisy rozporządzenia wydanego na podstawie tej ustawy. Poczta specjalna pełni „w istocie funkcję zbieżną z tą, jaką ustawodawca powierzył poczcie będącej operatorem publicznym” – zatem, zachowanie reguł wykładni systemowej wymagałoby przyjęcia rozszerzającej wykładni art. 124 k.p.k. w wyniku uznania przepisów rozporządzenia za *lex*

specialis wobec art. 124 k.p.k.; „nieistotne byłoby wówczas to, kiedy i w jaki sposób pismo dotarło do adresata (por. § 18 rozporządzenia)”.

Prokurator Prokuratury Krajowej – ustosunkowując się do przedstawionego zagadnienia – wniósł o odmowę podjęcia uchwały twierdząc, że art. 124 k.p.k. nie może być interpretowany rozszerzająco, a rozstrzygnięcie kwestii przedstawionej w sformułowanym pytaniu „nie ma bezpośredniego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, na gruncie której przedstawiono zagadnienie”, albowiem „w kasacji Prokuratora Generalnego nie podniesiono zarzutu naruszenia przepisu art. 124 k.p.k.”. Należy natomiast przyjąć, uwzględniając istnienie ustawowego obowiązku przekazywania pism oznaczonych klauzulą „tajne” lub „ściśle tajne” przewoźnikowi poczty specjalnej, że „termin, o którym mowa w art. 122 k.p.k. jest zachowany również wtedy, jeżeli przed jego upływem adresat nie odebrał przesyłki zawierającej środek odwoławczy w przewidzianym w § 18 rozporządzenia okresie trzech dni od dokonanego zgodnie z § 17 zawiadomienia o jej nadejściu. Moment przekazania przesyłki przewoźnikowi nie ma znaczenia dla możliwości uznania terminu za zachowany”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Na wstępie kilka uwag związanych z kwestią dopuszczalności przedstawionego w tej sprawie pytania prawnego, niezbędnych ze względu na stanowisko zajęte przez prokuratora.

Jasny językowy sens przepisu nie wyklucza *a limine* potrzeby merytorycznych rozważań dotyczących zakresu zastosowania unormowania zawartego w określonym przepisie. Możliwość takich rozważań, a nawet – wynikająca z nich – konieczność uznania, że zakres unormowania jest zbyt wąski, mogą być bowiem usprawiedliwione i niezbędne wtedy, kiedy istniejące obiektywnie wątpliwości dotyczące tego zakresu rodzą się – w określonym stanie faktycznym – w konsekwencji i w ścisłym związku z treścią unormowań zawartych w innych przepisach prawa. W takiej sytuacji, samo

jedynie posłużenie się regułą *clara non sunt interpretanda*, jako granicą dopuszczalności wykładni, nie pozwalałoby zapobiegać wypadkom stosowania prawa z efektem absurdu czy w warunkach istnienia systemowej kolizji norm. Nie przecząc przy tym – co do zasady – znaczeniu podkreślanego przez Prokuraturę postulatu, aby do innych metod wykładni sięgać jedynie wtedy, kiedy wykładnia językowa nie prowadzi do jednoznacznych rezultatów, stwierdzić trzeba, że niewątpliwa jednoznaczność gramatyczna i semantyczna treści art. 124 k.p.k., nie stanowi przeszkody wykluczającej rozważania kwestii racjonalności i funkcjonalności zakresu zastosowania ustalonego w tym przepisie warunku zachowania terminu. Istnieje bowiem, poza zakresem unormowania tego przepisu, stan prawny wymagający konfrontacji z postanowieniem art. 124 k.p.k. w celu podjęcia próby zlikwidowania kolizji rozwiązań prawnych. W niniejszej sprawie o potrzebie wykładni nie decyduje przecież jasne językowo brzmienie art. 124 k.p.k., lecz fakt, iż zakres zawartego w tym przepisie unormowania pozostaje w funkcjonalnej i aksjologicznej kolizji z inną normą rangi ustawowej – a to wyznacza przedmiotowe granice dopuszczalnych zabiegów interpretacyjnych.

Spełniony jest również ten warunek dopuszczalności pytania prawnego, który wymaga, aby wskazana w pytaniu kwestia miała bezpośrednie znaczenie dla rozstrzygnięcia w sprawie, w której przedstawiono zagadnienie prawne. Dla oceny spełnienia tego warunku nie jest istotne czy wymagający interpretacji przepis prawa wskazany został w środku zaskarżenia jako przepis bezpośrednio naruszony. Warunek ten jest spełniony, jeżeli zagadnienie prawne wyłoni się „przy rozpoznaniu środka odwoławczego” (art. 441 § 1 k.p.k.), a powstałe wątpliwości mają charakter obiektywne. Wątpliwości te mają przy tym znaczenie dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, natomiast jej realia nie uprawniają – wbrew sugestii wyrażonej w treści pytania – do uogólniającej wypowiedzi, obejmującej ponadto innych przewoźników poczty specjalnej, określonych w § 2 ust. 2 pkt 2 i 3 rozpo-

rządzenia. Nie stanowi więc ograniczenia możliwości sformułowania pytania fakt, że potrzeby wykładni nie dostrzeżono w środku odwoławczym, ani okoliczność, iż budzący wątpliwości interpretacyjne przepis nie został wskazany jako naruszony. Trzeba dodać, że w wypadku, jaki zachodzi w niniejszej sprawie, art. 124 k.p.k. nie mógł być w ogóle wskazany jako naruszony, właśnie z powodu jednoznaczności jego brzmienia. Jednakże – co należy zauważyć – istotą zarzutu kasacji jest twierdzenie, że sądy orzekające „bezpodstawnie przyjęły”, iż termin do wniesienia apelacji nie został zachowany, mimo przekazania jej przewoźnikowi przed upływem terminu zawitego. Przyczyną sformułowania pytania są zatem wątpliwości wynikające z istniejących obiektywnie przesłanek, i – niezależnie od zasadności argumentacji zaprezentowanej w kasacji – istotą sprawy nadal pozostaje rozstrzygnięcie czy, a jeżeli tak, to jaka argumentacja prawna może prowadzić do wniosku, że tak doręczony adresatowi środek zaskarżenia uznać można za wniesiony z zachowaniem terminu.

Istnieje też w niniejszej sprawie, wbrew formułowanym zastrzeżeniom, wymagany związek między okolicznościami faktycznymi a treścią zagadnienia, polegający na tym, że dopiero usunięcie wątpliwości prawnych pozwala na prawidłowe rozstrzygnięcie w przedmiocie przyjęcia apelacji. Przepis art. 124 k.p.k. nie obejmuje bowiem przedmiotem swej regulacji (sposób zachowania terminu) występującego w niniejszej sprawie podmiotu pośredniczącego w doręczeniu pisma – a uznanie, że określony w tym przepisie sposób zachowania terminu nie znajduje w takim wypadku zastosowania może prowadzić do kolizji norm prawa, ujawniając jego systemową niespójność. Nie są to wątpliwości pozorne, skoro niedostrzeżenie ich może być przyczyną istotnego ograniczenia strony w realizacji prawa do wniesienia środka zaskarżenia z wykorzystaniem przysługujących jej uprawnień (termin, warunek zachowania terminu) lub nawet – jak w niniejszej sprawie – pozbawienia jej tego prawa. Prokurator twierdzi, że treść art.

124 k.p.k. nie ma bezpośredniego znaczenia dla ustalenia, jaka czynność wnoszącego środek zaskarżenia sprawia, że termin do wniesienia środka jest zachowany. Proponuje przy tym rozwiązanie polegające na przyjęciu konstrukcji nieznannej ustawie procesowej, opartej na przepisach rozporządzenia. Już sam fakt proponowania określonego rozwiązania odbiegającego od rozwiązań znanych ustawie procesowej, nie tylko nie przeczy zatem, lecz wprost potwierdza istnienie uzasadnionych, wynikających z okoliczności niniejszej sprawy wątpliwości, wymagających rozstrzygnięcia z uwzględnieniem wszystkich istotnych dla tej kwestii norm prawa.

W wypadku terminów procesowych, a w szczególności stanowczych terminów zawitych do wniesienia środka zaskarżenia (art. 122 § 2 k.p.k.), dla możliwości stwierdzenia czy termin został zachowany, rozstrzygające jest ustalenie, jakie zachowanie strony spełnia warunek wniesienia środka. Jest oczywiste, że bez przedmiotowego określenia takiego zachowania, nie byłoby możliwe ustalenie jego czasu i stwierdzenie czy miało ono miejsce przed upływem terminu zawitego. Przepis art. 122 § 1 k.p.k. ustala, że czynność procesowa dokonana po upływie terminu zawitego jest bezskuteczna. W takim wypadku możliwość zachowania terminu wiązać można wyłącznie ze skutecznością wniosku o jego przywrócenie (art. 126 k.p.k.). Dokonaniem czynności procesowej (art. 122 k.p.k.) jest, w warunkach wyznaczonych realiami niniejszej sprawy, wniesienie środka zaskarżenia. Pojęciem „wniesienie” posługują się liczne przepisy Kodeksu postępowania karnego, lecz żaden z nich nie określa zachowania, jakim strona realizuje czynność wniesienia pisma. Nie czyni tego również wskazany przez prokuratora art. 428 § 1 k.p.k., ponieważ *ratio legis* zawartego w nim postanowienia jest wskazanie, że adresatem środka odwoławczego, wbrew zwykłym regułom, nie jest sąd, który środek ten ma rozpoznać (sąd *ad quem*), lecz sąd, który wydał zaskarżone orzeczenie (sąd *a quo*) – a także tego, że środek odwoławczy wymaga formy pisemnej. Twierdzenie, że przepis ten –

poza wskazanymi w nim wymaganiami co do formy pisma i określenia adresata – formułuje ponadto wymaganie złożenia środka odwoławczego w siedzibie sądu, nie jest trafne. Zawarte w nim pojęcie „wnosi się” uzasadniałoby takie twierdzenie tylko w wypadku uznania, że użyto go w dosłownym i historycznie pierwotnym znaczeniu. Tymczasem, w znaczeniu w jakim zostało użyte, pojęcie to stanowi kategorię ogólną, obejmującą wszystkie zachowania, z którymi ustawodawca wiąże skutek w postaci dokonania czynności z zachowaniem terminu. Ogólny charakter tego pojęcia potwierdza treść licznych innych przepisów Kodeksu postępowania karnego, w których użyto go w tym samym znaczeniu. Wystarczy wskazać na postanowienia art. 425 § 4, 445 § 1, 460, 482 § 1 zd. 2, 506 § 1 oraz 519 i nast. k.p.k., ograniczając ich wyliczenie do tych tylko, które formułują uprawnienia stron do zaskarżenia orzeczenia. W tym kontekście na szczególną uwagę zasługuje treść art. 525 § 1 i 2 k.p.k., w pełni analogiczna co do zakresu unormowania do treści art. 428 § 1 k.p.k. i nie dająca przecież podstaw do twierdzenia, że użyte tam pojęcia „wnosi” i „wnosi się” określają sposób dokonania czynności. Gdyby przyjąć, że pojęcie to dotyczy jedynie zachowania polegającego na złożeniu pisma w siedzibie sądu, to – *a contrario* – należałoby przyjąć również, iż określone w tych przepisach wymagania nie odnosiłyby się do pism wnoszonych w inny sposób, np. zgodnie z treścią art. 124 k.p.k. Nie ulega ponadto wątpliwości, że dla ustalenia czy termin został zachowany, przedmiotem kontroli nie jest badanie czasu abstrakcyjnego „wniesienia” środka zaskarżenia, lecz stwierdzenie konkretnej daty nadania lub złożenia pisma procesowego, bo tylko te fakty stanowią kryterium rozstrzygnięcia w przedmiocie zachowania terminu.

Postanowienia art. 122 § 1 i art. 428 § 1 k.p.k. nie określają zatem zachowania, które musi nastąpić przed upływem terminu zawitego, jeżeli termin ten ma być dotrzymany. Zachowania realizujące czynność wniesienia pisma ze skutkiem dotrzymania terminu zostały natomiast wskazane i

określone w innych, różnej rangi przepisach. Poza wypadkiem złożenia pisma w siedzibie adresata, pozbawionym podstawy ustawowej (o czym niżej), odrębnie i wyczerpująco unormowane zostały w art. 124 k.p.k. wszystkie wypadki, w których ustawodawca przyznaje stronie uprawnienie do nadania lub przekazania pisma – ze skutkiem zachowania terminu – podmiotowi pośredniczącemu w doręczeniu go adresatowi. W wypadkach tych termin jest zachowany, jeżeli pismo nadano lub przekazano jednemu z podmiotów wymienionych w tym przepisie. Wynika z tego, że dla możliwości uznania, iż termin został zachowany konieczne jest ustalenie, że dokonano czynności, z którą ustawa wiąże taki skutek – a nie jakiegokolwiek innej czynności. W wypadku nadania lub przekazania pisma spełniony musi być ponadto warunek dotyczący podmiotu pośredniczącego. Użycie w art. 428 § 1 k.p.k. (a także w innych analogicznych przepisach Kodeksu postępowania karnego) pojęcia „wnieść” w znaczeniu ogólnym nie uzasadnia więc wniosku, że pismo może być skutecznie wniesione w dowolny sposób. W szczególności, nadanie lub przekazanie pisma pośrednikowi innemu, niż określonymu w art. 124 k.p.k. – jak miało to miejsce w niniejszej sprawie – wymagałoby, dla możliwości uznania, że wniesiono je skutecznie, wskazania ustawowej podstawy prawnej stwierdzającej, że i w takim wypadku termin jest zachowany. Przepis taki – jako *lex specialis* w stosunku do unormowania zawartego w art. 124 k.p.k. – stanowiłby podstawę stwierdzenia skuteczności wniesienia pisma, i to niezależnie od tego czy zachowanie realizujące czynność wniesienia określałby inaczej, czy tak samo jak w art. 124 k.p.k. Jednakże przepisu takiego nie zawiera, ani ustawa o ochronie informacji niejawnych, ani rozporządzenie wydane na podstawie art. 53 ust. 3 tej ustawy. W wypadku rozporządzenia należy przy tym uznać za niewątpliwie, że gdyby nawet zawierało taki przepis, to nie mógłby on – jako przepis aktu prawnego organu wykonawczego – uzupełniać lub regulować odmiennie instytucji unormowanej w ustawie karnej procesowej. Nie trzeba

nawet dodawać, że ustawa o ochronie informacji niejawnych nie zawiera delegacji upoważniającej organ wykonawczy do wypowiedzi w kwestii zachowania terminu zawitego do wniesienia środka zaskarżenia w procesie karnym, a rozporządzenie – zgodnie z zakresem ustawowego upoważnienia – reguluje kompleksowo jedynie organizacyjne i techniczne kwestie wyczerpujące „sposób przyjmowania, przewożenia, wydawania i ochrony materiałów zawierających informacje niejawne przed nieuprawnionym ujawnieniem, utratą, uszkodzeniem lub zniszczeniem” (§ 1 rozporządzenia).

Nie można również zaakceptować konsekwencji poglądu, zgodnie z którym „przepisy ustawy i wydane na jej podstawie przepisy wykonawcze stanowią *lex specialis* wobec ogólnych zasad działalności sekretariatów sądów i prokuratur” – ponieważ skutki takiego zabiegu nie mogłyby wykroczać poza granice ustawowego unormowania kwestii zachowania terminu. Podobnie bowiem jak ustawa i rozporządzenie, również zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 lutego 1988 r., obowiązujące do dnia 1 stycznia 2004 r., ani obowiązujące obecnie zarządzenie z dnia 12 grudnia 2003 r. w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej (Dz. Urz. MS nr 5, poz. 22) nie zawierają żadnych przepisów regulujących kwestię zachowania terminu. To ostatnie zarządzenie precyzuje jedynie sposób złożenia pisma w siedzibie sądu i uzyskania przez składającego je potwierdzenia tego faktu (§ 14 i 15).

Nic istotnego dla rozważanej tu kwestii nie wynika też z faktu, że § 17 ust. 4 tego zarządzenia (identycznie jak § 15 ust. 4 zarządzenia obowiązującego poprzednio) stanowi, iż „obieg pism i akt zawierających informacje niejawne regulują odrębne przepisy”. Jeżeli przyjąć bowiem, że postanowienie to recypuje oraz nakazuje stosować odpowiednie przepisy ustawy i rozporządzenia, to fakt, iż – jak stwierdzono wyżej – przepisy tej ustawy nie określają czynności, z którą przepisy Kodeksu postępowania karnego wią-

żą skutek w postaci zachowania terminu, pozostawia rozważaną tu kwestię w punkcie wyjścia.

Dla kierunku dalszych rozważań zasadnicze znaczenie ma stwierdzenie, że – uwzględniając określony w przepisach rozporządzenia tryb wydawania adresatowi pisma zawierającego informacje niejawne – nie dochodzi wcale do złożenia pisma w siedzibie sądu. Pismo, także wtedy gdy jest środkiem zaskarżenia, pozostaje bowiem w siedzibie przewoźnika poczty specjalnej, który „wydaje przesyłkę upoważnionemu przedstawicielowi adresata” (§ 17 ust. 1), a „przesyłkę nieodebraną w terminie trzech dni od daty zawiadomienia adresata o jej nadejściu odsyła się do nadawcy” (§ 18). Jest więc oczywiste, że nie dochodzi w tym trybie do złożenia pisma w siedzibie sądu. Pismo przekazane przewoźnikowi przez nadawcę (stronę procesową) przed upływem terminu do jego wniesienia będzie zatem – bez winy nadawcy – uznane, jak w niniejszej sprawie, za wniesione po upływie terminu, a środek zaskarżenia pozostawiony z tego powodu bez rozpoznania. Formalną podstawą takiego rażąco nieracjonalnego rozstrzygnięcia jest – jak wskazały sądy orzekające – ustalenie, że przewoźnik nie należy do podmiotów wskazanych w art. 124 k.p.k., i strona nie korzysta zatem z uprawnienia do zachowania terminu z chwilą nadania pisma. Jednakże rozstrzygnięcie takie jest również rezultatem braku dążenia do usunięcia uderzającej sprzeczności wynikającej z nieobjęcia tego przewoźnika zakresem unormowania art. 124 k.p.k. przy jednoczesnym, dostrzeżonym przez te sądy, nałożeniu na nadawcę pisma ustawowego obowiązku przekazania pisma przewoźnikowi poczty specjalnej.

Stwierdzenie, że nie istnieje przepis, który – jako *lex specialis* – określałby sposób zachowania terminu do wniesienia środka zaskarżenia przekazanego przewoźnikowi poczty specjalnej, ogranicza poszukiwanie możliwości uznania, iż środek został wniesiony z zachowaniem terminu wyłącznie do stwierdzenia, że został on przed upływem terminu złożony w

siedzibie sądu albo nadany lub przekazany ze skutkiem określonym w art. 124 k.p.k. Niemożność stwierdzenia jednego z tych sposobów wniesienia pisma potwierdzałaby zasadność stanowiska wyrażonego przez sądy orzekające. Fakt, że przepisy procesowe używają pojęcia „wnosi się” w znaczeniu ogólnym nie pozwala przecież twierdzić, iż dopuszczają one inne jeszcze zachowania, jako realizujące czynność wniesienia pisma. Nie istnieje więc i z tego powodu – obok stwierdzenia nieistnienia *lex specialis* – możliwość zaakceptowania stanowiska prokuratury, zgodnie z którym termin zawity do wniesienia środka zaskarżenia „zachowany jest również wtedy, gdy przed jego upływem adresat nie odebrał przesyłki przed upływem trzech dni od zawiadomienia go o jej nadejściu”. Należy ponadto wskazać dalsze argumenty sprzeciwiające się takiemu rozwiązaniu. Poinformowanie adresata o pozostawieniu pisma do jego dyspozycji poza siedzibą adresata nie sposób uznać za złożenie (doręczenie) pisma adresatowi; nawet brak wszelkich ograniczeń w zakresie okoliczności czy warunków złożenia pisma u adresata nie uprawnia analogii tak odległej, że nie pozwalającej już stwierdzić podobieństwa stanu pozostawienia pisma do dyspozycji w innym miejscu do czynności złożenia go w sekretariacie lub biurze podawczym sądu.

Niewątpliwie, z uwagi na oczywistość możliwości wniesienia pisma, czynnością polegającą na złożeniu go w siedzibie sądu, czynności tej nie wskazano w żadnym z przepisów Kodeksu postępowania karnego. Można wprawdzie zasadnie twierdzić, że powinna ona być wskazana w art. 124 k.p.k., niemniej pominięcie jej dostarcza przekonującego argumentu przemawiającego za ścisłym rozumieniem czynności wniesienia pisma przez złożenie go w siedzibie sądu i uzyskanie tzw. prezentaty zaświadczającej fakt i datę jego złożenia. Bez znaczenia pozostaje wówczas okoliczność czy czynności tej dokonała strona procesowa osobiście, czy jakakolwiek

inna osoba działająca w jej imieniu – zawsze jednak wyłącznie strona procesowa ponosi ryzyko związane z dostarczeniem pisma do siedziby sądu.

Argumentem przesądającym o nietrafności proponowanego rozwiązania jest jednak przede wszystkim fakt, iż prowadzi ono w każdym wypadku do istotnego, niedopuszczalnego ograniczenia prawa strony do dysponowania terminem do wniesienia środka zaskarżenia w całym wymiarze czasowym określonym w odpowiednich przepisach Kodeksu postępowania karnego. Stwarza to stan nierówności stron w możliwości korzystania z tego prawa, wynikającej z pozostającego do ich dyspozycji sposobu wniesienia środka. Tymczasem, niezależnie od sposobu wniesienia pisma, ustawa procesowa gwarantuje stronom możliwość wykorzystania „pełnego” terminu przyznanego im w celu sporządzenia środka zaskarżenia. W omawianym wypadku rozwiązanie to zmuszałoby stronę do wydatnego skrócenia czasu sporządzenia pisma i przekazania go przewoźnikowi z uwzględnieniem przewidywanego czasu przemieszczania przesyłki do miejscowości, w której położona jest siedziba adresata. Nie trzeba dodawać, że nadawca ponosiłby również ryzyko, iż zawiadomienie adresata o nadejściu pisma może nastąpić po upływie terminu do wniesienia środka zaskarżenia. Co istotne, wskazane wyżej skutki charakteryzowałyby sytuację procesową strony, która nie dysponuje innym sposobem wniesienia pisma, ponieważ ciąży na niej wynikający z art. 2 ust. 2 pkt 4 w zw. z art. 20 ust. 1 pkt 2 ustawy obowiązek przekazania pisma przewoźnikowi poczty specjalnej. Nie sposób nie podkreślić w tym miejscu, że w wypadkach, w których strona nie dysponuje możliwością złożenia pisma w siedzibie adresata, ustawodawca uznaje zawsze nadanie (przekazanie) pisma pośrednikowi za czynność, której spełnienie wywołuje skutek w postaci zachowania terminu (art. 124 k.p.k.). W warunkach obowiązku określonego w art. 20 ust. 1 pkt 2 ustawy, prezentowanie odmiennego stanowiska oznaczałoby akceptowanie stanu, w jakim respektowanie przepisu ustawy prowadziłoby każdora-

zowo i nieuchronnie do ograniczenia przyznanego stronie procesowej i sprecyzowanego w Kodeksie postępowania karnego uprawnienia w zakresie terminu do wniesienia środka zaskarżenia i obciążenia jej ryzykiem niedotrzymania terminu w wyniku zaszłości, na które nie ma wpływu. Należy przy tym *a priori* odrzucić rozwiązanie polegające na wypełnieniu istniejącej luki prawnej w drodze zabiegu sprowadzającego się, najpierw do akceptowania takiego niedopuszczalnego ograniczenia, a następnie uchylania jego skutków przy zastosowaniu instytucji przywrócenia terminu, przewidzianej z założenia dla innych sytuacji. Nie można przecież – co do zasady – uznać, że przeszkodą niezależną od strony może być również nieodpowiedni stan regulacji prawnej i w konsekwencji wymagać od niej z tego powodu podejmowania dodatkowych czynności procesowych oraz obarczać ją obowiązkiem wykazania wpływu takiego stanu na niedotrzymanie przez nią terminu.

Te ostatnie uwagi nawiązują bezpośrednio do treści art. 124 k.p.k., niewątpliwie trafnie wskazanego w pytaniu formułującym rozpoznawane zagadnienia. Przepis ten jest jedynym zamieszczonym w Kodeksie postępowania karnego postanowieniem regulującym kwestię sposobu wniesienia pisma w powiązaniu z zachowaniem terminu do jego wniesienia. Zgodnie z tym postanowieniem termin jest zachowany z chwilą nadania pisma „w polskiej placówce pocztowej operatora publicznego, w polskim urzędzie konsularnym” lub „złożenia” go, w wypadku określonych kategorii osób, wskazanym w przepisie podmiotom. Dla przejrzystości wyводу, niezbędnej do podkreślenia istotnej różnicy w sposobie wniesienia pisma – bez ryzyka wpływu na *meritum* rozważań – określenie „złożenie” używane będzie wyłącznie w odniesieniu do czynności dokonanej w siedzibie sądu, a w miejsce tego samego określenia użytego w art. 124 k.p.k. przyjmuje się określenie „przekazanie”, bliższe znaczeniowo pojęciu „nadanie” i lepiej charakteryzujące tę czynność.

Ze względu na rodzaj podmiotu pośredniczącego w doręczeniu pisma adresatowi art. 124 k.p.k. wymienia dwie kategorie podmiotów, których pośrednictwo w doręczeniu pisma do sądu (organu procesowego) pozwala stronie zachować termin z chwilą nadania (przekazania) im pisma. Odrębnym podmiotem jest „polska placówka pocztowa operatora publicznego”, ze względu na powszechną dostępność jej usług. Inaczej w wypadku pozostałych wymienionych w tym przepisie podmiotów pozostających do dyspozycji stron, których odbiegająca od typowości sytuacja uniemożliwia im skorzystanie z dostępnej normalnie możliwości złożenia pisma w siedzibie adresata lub nadania pocztą polskiego operatora publicznego. Przepis art. 124 k.p.k., w zakresie w jakim uprawnia stronę do nadania pisma pocztą, nie stanowi wcale, wbrew wyrażanym niekiedy poglądom, wyjątku od zasady złożenia pisma u adresata, bo zasady takiej nie ustalają przepisy procesowe. Każdy z tych sposobów wniesienia pisma uznać trzeba za równorzędny nie tylko ze względu na skuteczność czynności, lecz także z uwagi na pozostawienie stronie swobody wyboru jednego z nich. W wypadku wszystkich pozostałych określonych w tym przepisie sposobów nadania czy przekazania pisma sytuacja lub położenie nadawcy wykluczają możliwość wniesienia go w powszechnie dostępny sposób lub w tak istotnym stopniu ograniczają, że skorzystanie z niej wiązałoby się albo z koniecznością pokonania niewspółmiernych trudności, albo z podjęciem działań sprzecznych z przepisami (zasadami) określającymi status i położenie nadawcy. *Ratio legis* art. 124 k.p.k. w tej części polega zatem na umożliwieniu stronie przekazania pisma podmiotowi, który – ze względu na charakteryzujące sytuację nadawcy ograniczenia natury faktycznej lub prawnej – pozwala mu zrealizować uprawnienie przysługujące stronie procesowej. W takiej sytuacji związane z czynnością przekazania pisma zachowanie terminu do jego wniesienia jest logiczną i racjonalną konsekwencją istoty pośrednictwa.

Nie budzi zatem wątpliwości, że tak rozpoznane *ratio legis* art. 124 k.p.k. odpowiada w pełni stanowi charakteryzującemu sytuację strony procesowej ograniczonej działaniem obowiązku określonego w art. 20 ust. 1 pkt 2 ustawy o ochronie informacji niejawnych. Pozostawienie tego stanu poza zakresem unormowania art. 124 k.p.k. jest – jak wolno sądzić – skutkiem niewątpliwego przeoczenia przez ustawodawcę konsekwencji ustawowego obowiązku korzystania z usług przewoźnika poczty specjalnej w sposób określony szczegółowo w przepisach rozporządzenia, a także faktu, że zlekceważenie tego obowiązku może być podstawą odpowiedzialności służbowej, a nawet karnej. Powstała w ten sposób luka prawna nie jest celowym zaniechaniem ustawodawcy, lecz niedostrzeżeniem konieczności usunięcia jej w czasie kolejnych, licznych przecież zabiegów nowelizujących Kodeks postępowania karnego. Nietrafny jest w szczególności argument wyprowadzany z faktu, iż art. 124 k.p.k. obowiązuje w brzmieniu nadanym mu przez art. 80 pkt 1 ustawy z dnia 12 czerwca 2003 r. – Prawo pocztowe (Dz. U. Nr 130, poz. 1188), a więc w czasie obowiązywania ustawy o ochronie informacji niejawnych, a mający przekonywać o celowym pominięciu w znowelizowanym brzmieniu art. 124 k.p.k. przekazania pisma przewoźnikowi poczty specjalnej. Już w art. 1 tej ustawy stwierdzono, że przedmiotem jej regulacji jest „określenie wykonywania działalności gospodarczej polegającej na świadczeniu usług pocztowych” – a z przepisów art. 2 ust. 1 *in princ* i art. 2 ust. 2 pkt 5 wynika, że usługą pocztową jest „zarobkowe” wykonywanie czynności pocztowych, natomiast „przyjmowanie, przemieszczanie i doręczanie przesyłek przez pocztę specjalną ministra właściwego do spraw wewnętrznych (...) nie stanowi usługi pocztowej”. Trzeba uznać, że ustawodawca wyznaczając w ten sposób przedmiotowe granice regulacji ustawowej nie miał tytułu do wkraczania w prawnoprocesowe zagadnienie zachowania terminu do wniesienia środka zaskarżenia w prawie karnym.

Ingerencja art. 80 pkt 1 prawa pocztowego w treść art. 124 k.p.k. ograniczona została do wprowadzenia w miejsce zwrotu „w polskim urzędzie pocztowym”, zwrotu „w polskiej placówce pocztowej operatora publicznego”. Zmiana nie ma merytorycznego charakteru i sprowadza się do zastąpienia zdezaktualizowanego określenia nazwy podmiotu świadczącego usługi pocztowe określeniem precyzującym jego status i charakter prawny zgodnie z postanowieniami ustawy. Należy podkreślić, nawiązując do argumentacji przedstawiającego pytanie, że rozszerzenie zakresu podmiotów świadczących usługi pocztowe ze skutkiem określonym w art. 124 k.p.k. przekraczałoby kompetencje ustawodawcy powołanego do uregulowania materii tego aktu prawnego. W istocie poza taką kompetencją pozostawała nawet możliwość wprowadzenia do art. 124 k.p.k., obok przedsiębiorcy zobowiązanego do świadczenia powszechnych usług pocztowych (operator publiczny), innego (innych) jeszcze – objętego regulacją ustawy – przedsiębiorcy uprawnionego do wykonywania działalności pocztowej (operator niepubliczny). Tym bardziej zatem, ustawodawca – ograniczony materią tej ustawy – nie mógł uzupełnić treści art. 124 k.p.k. przez wprowadzenie do niej podmiotu pozostającego poza zakresem jej regulacji. Fakt „pominięcia” przez ustawodawcę w art. 80 ustawy – Prawo pocztowe poczty specjalnej w znowelizowanym brzmieniu art. 124 k.p.k. nie ma zatem znaczenia, jakie przypisuje mu formułujący pytanie, i pozbawia zasadniczego argumentu pogląd wskazujący na celowość tego pominięcia. Można mieć natomiast istotne, dalej idące wątpliwości czy zakres unormowania art. 124 k.p.k. odpowiada współczesnym realiom i możliwościom korzystania z dostępnych usług i urządzeń umożliwiających nadanie oraz przekazywanie korespondencji. W literaturze wskazuje się na niekonsekwencję wynikającą z faktu, iż „pisma pochodzące od organów procesowych mogą być wysyłane także za pośrednictwem operatorów niepublicznych” (art. 131 k.p.k.), gdy tymczasem „dla zachowania terminu konieczne jest skorzysta-

nie z usług operatora publicznego” (P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2004, t. I, s. 588). W zakresie odnoszącym się bezpośrednio do przedmiotu niniejszych rozważań należy więc stwierdzić, że istniejąca od czasu wejścia w życie ustawy o ochronie informacji niejawnych luka prawna, wynikająca z braku odpowiedniej zmiany treści art. 124 k.p.k. wymaga wypełnienia w drodze przyjęcia analogii. Zabieg ten nie ma charakteru prawotwórczego o tyle, o ile jego rezultat jest logiczną konsekwencją treści obowiązujących przepisów prawa i stanowi dopuszczalną formę wykładni prawa. Wbrew pogładowi przedstawiającego zagadnienie, wynikające z przyjęcia analogii rozszerzenie zakresu zastosowania unormowania art. 124 k.p.k., nie wymaga też wcale „odwołania się do treści aktu rangi niższej niż ustawa”, ponieważ wystarczające jest odwołanie się do ustawowego obowiązku przekazania pisma przewoźnikowi poczty specjalnej. Rezultat wykładni nie prowadzi też do wyłącznie niekorzystnych dla oskarżonego skutków, ponieważ dotyczy każdego środka zaskarżenia, niezależnie od jego kierunku. Nie zachodzi zatem wypadek niedopuszczalności analogii, jaki miałyby miejsce wtedy, gdyby w rezultacie wykładni w określonej sytuacji procesowej pozycja lub uprawnienie oskarżonego kształtowały się zawsze mniej korzystnie w porównaniu ze stanem sprzed dokonania wykładni. Okoliczność, że właśnie w niniejszej sprawie apelację wniesiono na niekorzyść oskarżonego i została ona pozostawiona bez rozpoznania, nie może wpływać na rezultat wykładni oraz prowadzić do rozstrzygnięcia aprobeującego niedostatek rozważań sądów orzekających w tej sprawie.

W konkluzji należy stwierdzić, że termin do wniesienia środka zaskarżenia jest zachowany (art. 124 k.p.k.) także z chwilą potwierdzonego urzędowo przekazania – przed jego upływem – pisma procesowego przewoźnikowi poczty specjalnej, określonego w § 2 ust. 2 pkt 1 rozporządzenia Ministrów Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Obrony Narodowej

z dnia 26 lutego 1999 r. w sprawie trybu i sposobu przyjmowania, przewożenia, wydawania i ochrony materiałów (Dz. U. Nr 18, poz. 168).